

3. O LUDZIACH, KTÓRZY SĄ BRAĆMI

Jeśli mamy wspólnego Ojca, to jesteśmy nawzajem dla siebie braćmi i siostrami. Stanowimy rodzinę dzieci Bożych. Uczymy się modlić w łączności z wszystkimi ochrzczonymi. Mówimy w liczbie mnogiej: „Ojcze nasz”. To słowo „nasz”, a potem „nam” otwiera nas na innych ludzi. Takiej postawy uczy nas Jezus w swoich przypowieściach. Dziś rozważymy trzy z nich.

Myśli do homilii

1. Światło słowa płynące z czytań mszalnych danej niedzieli.

2. *Wprowadzenie.* Pan Jezus nauczył nas modlitwy „Ojcze nasz”, w której zawarł syntezę całego swego nauczania. Rozważając z uwagą Jego przypowieści uczymy się coraz głębiej przeżywać najważniejszą modlitwę dzieci Bożych. Rozważane wcześniej przypowieści przypomniły nam, jak wielka jest różnorodność w podejściu ludzi do modlitwy. Zarówno w przypowieści o Siewcy jak i w przypowieści o zaproszonych na ucztę słyszymy o tych, którzy nie przyjmują orędzia o Bogu, który jest Ojcem, a także o tych, którzy przeżywają radość z bycia dziećmi Bożymi i często rozmawiają ze swoim Ojcem w niebie.

3. *Uznać w ludziach braci i siostry.* Dziś rozważmy trzy przypowieści zapisane w piętnastym rozdziale Ewangelii według św. Łukasza. Jest w nich mowa o zagubionej owcy i zagubionej drachmie, a także o odejściu syna marnotrawnego z domu Ojca i problemach jego starszego brata. Popatrzymy na to nauczanie Jezusa jako na Jego komentarz do słów „Ojcze nasz”. Chodzi głównie o słowo „nasz”. Jeśli Bóg jest naszym Ojcem, to my jesteśmy nawzajem dla siebie braćmi i siostrami. W tym duchu i z tą świadomością powinniśmy wypowiadać to krótkie słowo: „nasz”, a dalszej części modlitwy jest ono wyrażone w różnych formach: „chleba naszego”, „nasze winy”, „nie wódz nas”, „zbaw nas”.

Zacznijmy od zagubionej drachmy. Drachma to moneta, kawałek metalu z odpowiednim wizerunkiem, mająca pewną wartość materialną. Ona sama jest jednak martwym przedmiotem. Niczego nie czuje i nie ma żadnych potrzeb. Jej przypomnienie może nam przypomnieć sytuację, w której ktoś, choć jest ochrzczony, to jednak nie czuje się dzieckiem Boga ani bratem lub siostrą innych ochrzczonych. Nie odnajduje w sobie żadnego pragnienia modlitwy, a tym bardziej zwracania się do Boga w łączności z innymi, mówiąc „Ojcze nasz”. W sprawie modlitwy i poczucia jedności z innymi jest jak zagubiona drachma lub – według określenia św. Pawła – jak miedź brzęcząca czy cymbał brzęmiący. Taki człowiek niczego nie czuje w odniesieniu do Boga, ale Bóg, który już w dziele stworzenia ukrył w nim swój obraz i podobieństwo, przeżywa wielki ból, gdyż Jego dziecko się zagubiło. Modlimy się dziś, aby Bóg wzbudził pragnienie modlitwy we wszystkich ochrzczonych, szczególnie tych, którzy nie czują potrzeby rozmowy z Nim.

Druga przypowieść mówi o zagubionej owcy. Zagubienie w tym przypadku oznacza oddalenie od stada. Bycie w samotności nie jest czymś zwyczajnym dla owcy, nawet kiedy ma dobre pastwisko. Ona czuje się najlepiej wtedy, gdy jest razem z innymi. Również ten obraz możemy odnieść do naszej modlitwy, a szczególnie do udziału w niedzielnej Eucharystii czy wspólnych nabożeństwach. Wielu uczniów Chrystusa tak bardzo oddaliło się od wspólnoty, że nie uczestniczy w niedzielnej Eucharystii, nie cieszy się z przynależności do swojej parafii, nie czuje potrzeby włączenia się w jakąś grupę modlitewną, apostołską czy charytatywną. Nasze czasy cechuje duży indywidualizm, który odbija się także na naszej modlitwie. Lekarstwem te braki jest również świadome wołanie do Boga: „Ojcze nasz”. W tym słowie „nasz” uznajemy wszystkich ochrzczonych za braci i siostry. Umacniajmy więzy, które nas łączą z innymi. Pamiętajmy o nich, gdy zwracamy się do Boga: „Ojcze nasz”, okazujmy im szacunek i miłość w codziennym życiu. Ceńmy sobie każdą Eucharystię. W niej gromadzą się przy ołtarzu dzieci Boże, uczniowie

Chrystusa, ludzie będący świątynią Ducha Świętego. Sprawują święte misterium zbawienia, które przemienia ich samych i które odnawia oblicze ziemi.

Jeszcze inną sytuację opisuje Chrystus w trzeciej przypowieści, zapisanej przez św. Łukasza. Widzimy w niej najpierw młodszego syna, który podejmuje świadomą decyzję odejścia z domu Ojca. Nie jest to chwilowy impuls, lecz przemyślany wybór. Chce żyć na własny rachunek, z dala od Ojca i od zasad, które panują w jego domu. Po jakimś czasie przekonuje się jednak, że popełnił błąd i powraca. Zostaje z radością przyjęty przez Ojca, ale nie przez swego starszego brata. Ten starszy brat, choć nie odszedł z domu, to jednak jest bardzo niezadowolony. Ma pretensje do Ojca. Uważa, że Ojciec jest niesprawiedliwy. Może być, że ktoś z naszej wspólnoty parafialnej, świadomie odchodzi z domu Ojca i żyje jakby Boga nie było albo staje się podobny do starszego brata, który nie umie cieszyć się bliskością Ojca, a w konsekwencji pozostaje w smutny i zamknięty na innych.

Zakończenie wszystkich trzech przypowieści, o których dziś mówimy, jest bardzo radosne. Kobieta odnajduje drachmę, pasterz odnajduje owcę, syn marnotrawny powraca do domu, a starszy brat w końcu szczerze porozmawiał sobie z ojcem i zapewne poczuł się lepiej. Również my, rozważając te przypowieści, umacniamy się w wierze, nadziei i miłości. Dzięki temu możemy piękniej i z mniejszym pośpiechem, a za to z większym zaangażowaniem wypowiadać słowa „Ojcze nasz”. Kto zwraca się do Ojca niebieskiego mając świadomość, że jest Jego dzieckiem, w tym rośnie radość. Kto odmawia tę modlitwę z takim zaufaniem, jakie ma małe dziecko wobec kochającego ojca, ten doświadcza pokoju serca. Kto wypowiada słowa „Ojcze nasz” angażując się całym sercem, ten szybko postępuje w świętości.

4. *Zaproszenie do adoracji.* Wiele razy odmawiamy Modlitwę Pańską indywidualnie, ale szczególne znaczenie ma odmawianie tej modlitwy w czasie Mszy Świętej. Najpierw dlatego, że każdy mówi osobiście do Boga „Ojcze” mając świadomość, że wszyscy obecni na Eucharystii czynią to samo. Razem mówimy „Ojcze nasz”. Ta modlitwa, odmawiana w czasie Mszy Świętej, wprowadza w obrzędy Komunii Świętej. Prosimy Ojca o dar komunii, o jedność z Jezusem i Jego Kościołem. Dziś powrócimy do tych pięknych prawd naszej wiary także w adoracji Najświętszego Sakramentu.

Modlitwa powszechna

Obdarzeni łaską wiary i umocnieni światłem słowa, przedstawmy miłosiernemu Bogu nasze prośby.

1. Miłosierny Boże, Ty stworzyłeś człowieka na swój obraz i podobieństwo. Błogosław pasterzom Kościoła, aby cierpliwie ukazywali wszystkim godność człowieka i jego ostateczne powołanie. *Ciebie prosimy.*

2. Miłosierny Boże, Ty pragniesz, aby ludzie żyli w pokoju. Spraw, aby ustały wojny na świecie i ucichły kłótnie w rodzinach.

3. Miłosierny Boże, Ty szukasz tych, którzy się zagubili i oczekujesz powrotu tych, którzy odeszli. Udziel wszystkim łaski wiary, aby nikt nie chodził w ciemności, lecz miał światło życia.

4. Miłosierny Boże, Ty zaprosiłeś człowieka do przemiany świata. Błogosław wszystkim pracującym, aby dobrze wypełniali swoje obowiązki, a za wykonaną pracę otrzymywali godziwą zapłatę.

5. Miłosierny Boże, Ty zapraszasz mieszkańców ziemi do swego niebieskiego domu. Obdarz wiecznym szczęściem naszych zmarłych braci i siostry (szczególnie N.).

6. Miłosierny Boże, Ty w sakramencie chrztu świętego dałeś nam udział w Twoim boskim życiu. Napełnij nas darami Ducha Świętego, abyśmy żyli jak Twoje dzieci i każdego dnia spotykali się z Tobą na modlitwie.

Bądź uwielbiony, wszechmogący Boże, w Twoim Synu, Jezusie Chrystusie. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Śpiew na wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Kapłan: Panie Jezu, wierzymy i wyznajemy, że zostaliśmy stworzeni na Twój obraz i podobieństwo. Wierzymy i wyznajemy, że jesteś obecny pośród nas w Najświętszym Sakramencie. Wierzymy i wyznajemy, że przychodzisz do nas w Słowie prawdy i Chlebie życia. Pełni wdzięczności za Twoje wielkie dary, których nam udzielasz i które w nas odnawiasz w czasie Eucharystii, śpiewamy Ci pieśń wdzięczności i uwielbienia.

Śpiew, np.: „Bądźże pozdrowiona”.

L1: Panie Jezu! Rozważamy Twoje przypowieści o ludziach, którzy dokonali złych wyborów. Niektórzy żyją jakby Ciebie nie było. Nie uznają Ciebie za Ojca, a ludzi za swoich braci. Inni są jak zagubiona owca, której cierpliwie szukasz i chcesz ją przyprowadzić do wspólnoty. W przypowieści o synu marnotrawnym i jego starszym bracie ukazałeś nam zarówno tych, którzy świadomie odeszli z domu Ojca, jak też tych, którzy są blisko, ale tylko zewnątrz.

L2: Panie Jezu, prosimy Cię za naszych braci, którzy się nie modlą. Obdarz ich łaską wiary i darem modlitwy. Zawierzamy Ci tych, którzy nie uczestniczą w niedzielnej Eucharystii. Pomóż im odnaleźć drogę do wspólnoty wierzących. Polecamy Ci wszystkich, którzy oddalili się od Ciebie i od innych ludzi. Odnów ich serca i daj im łaskę braterskiej miłości. Pomóż także nam, którzy trwamy przy Tobie. Naucz nas modlić się i przeżywać Eucharystię. Prosimy o to w cichej modlitwie.

Modlitwa w ciszy (ok. 2 min.).

Kapłan: Panie Jezu, w swoich przypowieściach mówiłeś o radości, jaka panuje, gdy pasterz odnajduje zagubioną owcę, gdy kobieta odnajduje zagubioną drachmę i gdy syn marnotrawny powraca do domu. Spraw, Panie, aby radość Ojca niebieskiego i radość aniołów w niebie udzielała się także każdemu z nas, gdy przychodzimy do Ciebie i przeżywamy święte chwile modlitwy. Napelnij nas radością, którą sam przeżywałeś w rozmowie z Ojcem niebieskim. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Śpiew: „Przed tak wielkim” i błogosławieństwo.